

**POMORSKA AKADEMIA PEDAGOGICZNA W SŁUPSKU**

**WYDZIAŁ FILOLOGICZNO - HISTORYCZNY**

**INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ**

*Artur Mickiewicz*

**ANARCHIZM W UTWORACH  
JAROSLAVA HAŠKA**

Praca  
napisa  
na

pod  
kierun  
kiem

dra  
Dariu  
sza  
Sikors  
kiego

Słupsk 2003

Spis treści  
Spis treści

Wstęp.....	3
1. Anarchizm.....	5
1.6. Jaroslav Hašek jako anarchista.....	12

2. Religia i Kościół w twórczości Jaroslava Haška.....	15
2.1. Religia i Kościół w Społeczno – politycznej historii Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) Jaroslava Haška.....	15
2.2. Problem religii w Przygodach dobrego wojaka Szwejka.....	19
3. Państwo, polityka i wojsko w ujęciu Haška.....	26
3.1. Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) jako sprzeciw wobec ustroju państwowego.....	27
3.2. Krytyka państwa w Przygodach dobrego wojaka Szwejka .....	31
3.3. Pacyfizm Przygód dobrego wojaka Szwejka.....	33
Zakończenie.....	37
BIBLIOGRAFIA.....	39
Aneks.....	40

Copyright © Artur Mickiewicz 2003

2  
Wstęp

W swojej pracy podejmuję się odnalezienia w twórczości Jaroslava Haška wpływu ideologii anarchistycznej. Problem analizuję na przykładzie dwóch dzieł: Historii Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) i Przygodach dobrego wojaka Szwejka. Wybór ten nie jest przypadkowy, są to bowiem najbardziej obszerne pozycje czeskiego pisarza, ponadto pierwsza z nich powstała przed I wojną światową, druga zaś po – dzięki temu praca ujmuje w swe wąskie ramy pierwszy i ostatni okres pisarstwa Haška.

W pierwszym rozdziale omawiam dzieje myśli anarchistycznej od jej początków (Godwin i Proudhon) aż po czasy współczesne największemu pisarzowi czeskiemu. Przedstawiam rozwój ideologii i poglądy najważniejszych reprezentantów tego nurtu: Godwina,

Proudhona, Bakunina i Kropotkina. Omawiam też osobno pacyfistyczny odłam myśli anarchistycznej i formy działalności anarchistów. W ostatniej części rozdziału koncentruję się na czeskim anarchizmie oraz wskazuję na powiązania Haška z nimi.

Drugi rozdział poświęcony jest Kościołowi i religii w twórczości autora Przygód dobrego wojaka Szwejka. Przedstawiam w nim sposób ujęcia tej problematyki oraz przekonania zawarte w analizowanych dziełach.

Trzeci rozdział przedstawia szereg zagadnień związanych z funkcjonowaniem państwa (polityka, funkcjonowanie administracji, wojsko), podjętych w analizowanych utworach. Omawiam tam sposób prezentacji problemów i poglądy wyrażone w twórczości Haška. Ostatnia

1 Sam Hašek nazwał się tak ironicznie (a może przekornie?) w opowiadaniu Największy pisarz czeski – Jaroslav Hašek, które weszło w skład cyklu Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa).

3

część tego rozdziału poświęcona jest antymilitaryzmowi, charakterystycznemu dla Przygód dobrego wojaka Szwejka.

4

1. Anarchizm.

Ideologia anarchistyczna narodziła się w XIX stuleciu jako sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości i próba realizacji marzeń o wolności. Anarchiści pragnęli zrzucić z ludu wszelkie jarzma, zwierzchności, a przede wszystkim jednak chcieli, by świat utworzony według ich koncepcji był lepszy, bardziej znośny, dający większą swobodę jednostce.

Teoretycy anarchizmu nie stworzyli właściwie jednolitej ideologii. Każdy przedstawiciel tego ruchu inaczej rozumiał wolność i odmiennymi środkami chciał przebudować świat. Mimo tej niezwyklej różnorodności poglądów, możemy wyróżnić cechy, które są wspólne Proudhonowi, Bakuninowi czy Kropotkinowi. Prawie wszyscy byli wrogo nastawieni do polityki (ponieważ ucieleśnia ideę władzy), do państwa wraz z jego prawnymi i instytucjonalnymi podporami (narzędzia ucisku), Kościoła i religii (znów autorytet i hierarchia), do demokracji

(ponieważ oznacza podporządkowanie mniejszości woli większości, mierzenie wagi argumentów arytmetyczną liczbą głosów oraz zasadę reprezentacji ograniczającą możliwość decydowania o sobie przez jednostkę), do kapitalizmu – symbolizującego ucisk ekonomiczny – ale także socjalizmu państwowego (za wszystko, co niesie za sobą drugi człon tej nazwy)<sup>2</sup>.

Ojcem dziewiętnastowiecznego anarchizmu był angielski publicysta, pisarz i pedagog, Wiliam Godwin (1756-1836). Był przekonany, że jedynie stan totalnego chaosu społecznego<sup>3</sup> może zwyciężyć despotyzm. Uważał jednak ów chaos za etap przejściowy na drodze do wolności i sprawiedliwości oraz uspołecznionej własności. Sprzeciwiał się stanowczo instytucji państwa, jako pierwszy zaproponował bojkot wyborów jako protest przeciw istnieniu tego tworu.

<sup>2</sup>Daniel Grinberg, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914, Warszawa 1994, s. 82.

<sup>3</sup>Ibidem, s 87.

5  
0

1.1. Pierre – Joseph Proudhon.

Pierre-Joseph Proudhon (1809-1865) poszukiwał stanu równości społecznej, który nie byłby ani wspólnotą, ani despotyzmem, ani rozdrobnieniem ani, anarchią, lecz wolnością w ramach ładu i niepodległością w jedności<sup>4</sup>.

Mimo radykalnych poglądów, sprzeciwiał się terrorowi rewolucyjnemu, gdyż twierdził, że prowadzi on do ograniczenia wolności i zastąpienia jednego despotyzmu drugim<sup>5</sup>. Autor Wyznań rewolucjonisty był przekonany, że zapowiedziane przezeń zmiany (takie jak uspołecznienie własności) nastąpią bez przewrotów, demonstracji niezadowolenia społecznego czy rewolucji, lecz na drodze ewolucji ekonomicznej.

Krytykował państwo, własność i religię, potępiał także komunizm (jako zabsolutyzowany interes publiczny) i indywidualizm (jako zabsolutyzowaną wolność), uznawał natomiast sprawiedliwość (rozumianą jako poszanowanie godności ludzkiej)<sup>6</sup>.

Proudhon, który był krótko deputowanym, stwierdził w Wyznaniach rewolucjonisty, że parlamentarzyści nie orientują się w swoich zadaniach i żyją w ciągłym strachu przed opinią publiczną. Wniosek wyciągał z tego prosty – anarchista nie powinien brać udziału w życiu politycznym.

Proudhon głosił także poglądy sprzeczne z duchem idei anarchistycznej: był rasistą, antysemitą i anglofobem, uznawał słusność i potrzebę istnienia systemu niewolniczego, sprzeciwiał się narodowyzwoleńczym dążeniom Polaków i Włochów, wreszcie popierał centralistyczne i dyktatorskie rządy Bonapartych.

4Ibidem, s. 53.

5Ibidem, s. 95.

6Ibidem, s. 97.

6  
0

1.2. Michaił Aleksandrowicz Bakunin.

Michaił Bakunin (1814-1876) opierał się na pracach Proudhona i Godwina, był także pod silnym wpływem Hercena i Narodnej Woli, ale stworzył oryginalny system, który przeszedł do historii jako anarchokolektywizm. Autor Spowiedzi był jednak przede wszystkim praktykiem – jego teoria opierała się na analizie istniejących zjawisk.

Żądał zniesienia religii i kościoła instytucjonalnego jako przejawów tyranii autorytetów. Domagał się bezwzględnie likwidacji państwa – pisał o potrzebie totalnego zniszczenia rusztowania państwa i prawa oraz całej cywilizacji mieszczańskiej przez spontaniczną rewolucję ludową<sup>7</sup> – a także systemu klasowego, bo tylko wtedy społeczeństwo będzie całkowicie i niepodzielnie wolne. Owa swoboda ograniczona ma być jedynie przez prawa natury – wszelkie inne więzy należy zrzucić.

Początkowo uległ fascynacji narodowowyzwoleńczym dążeniom Włochów i Polaków, jednak po wojnie francusko – pruskiej uznaje tych ostatnich za wściekłych nacjonalistów i zatwardziały konserwatystów. Jego idea (zwana anarchokolektywizmem) polegała na utworzeniu na gruzach państw luźnej federacji czy też zrzeszenia lokalnych stowarzyszeń (komun) przemysłowych i rolniczych. Własność miała być zlikwidowana, a każdy mógłby przystąpić do wybranej społeczności i pracować dla jej dobra. Nurt anarchokolektywistyczny cieszył się największą popularnością w latach 1868-1876, szczególnie w Szwajcarii i we Włoszech, gdzie istniały już podobne struktury.<sup>8</sup>

Bakunin domagał się likwidacji sił zbrojnych. Podczas przygotowań do powstania we Włoszech 3 sierpnia 1874 Komitet Rewolucji Socjalnej, do którego należał, rozprowadzał ulotkę następującej treści:

7List do Nieczajewa z 2 VI 1870 cyt.za: Ibidem, s. 213.

8Ibidem, s. 102-115.

7

Pierwszym obowiązkiem niewolnika – zbuntować się

Pierwszym obowiązkiem żołnierza – zdezerterować.

Proletariusze, powstańcie!

Żołnierze – dezercerujcie!<sup>9</sup>

W tych słowach wyraża się dążenie do wzniesienia buntu zarówno wśród robotników, jak i w wojsku. Żołnierze nie są potrzebni, stanowią przeszkodę do rewolucji. Dalej ulotka głosi, że powinni oni przechodzić na stronę robotników i swoją broń wykorzystać przeciw swoim dotychczasowym zwierzchnikom. Wszelką władzę ograniczającą swobodę jednostki należało znieść i do tego nawołuje pismo Bakunina i jego towarzyszy.

Przytoczone wezwanie rzuca światło na metodę, jaką obrał Bakunin do realizacji swej idei. Jego zdaniem do zmiany istniejącego porządku konieczna jest rewolucja, powstanie mas. Wszystkie uciskane warstwy społeczeństwa miały podnieść bunt, zrzucić zwierzchnictwo, a później ustanowić nowy, lepszy ład.

0

### 1.3. Piotr Aleksiejewicz Kropotkin.

Piotr Kropotkin (1842-1921) postulował anarchokomunizm. Jego teoria była rozwinięciem koncepcji Bakunina, w porównaniu z pierwowzorem zatraciła swój praktyczny wymiar i zbliżyła się do utopii. Polegała ona na uspołecznieniu zarówno środków produkcji, jak i całej produkcji przemysłowej, mieszkań a nawet ubrań i żywności<sup>10</sup>. Kropotkin uważał, że ludzie powinni pracować w komunach 5 godzin dziennie, pozostały zaś czas przeznaczać na swobodną, twórczą pracę. Za słuszne uznawał tylko te postulaty jednostek, które zgodne są z interesem społecznym. Potępiał kapitalizm jako szkodliwy (...) efekt braku

<sup>9</sup>Cyt. Za: Н. Пирумодa, Бакунин, Москва 1970, s. 382, tłumaczenie własne.

<sup>10</sup>Daniel Grinberg, Ruch anarchistyczny..., s.118.

8

solidarności<sup>11</sup> ludzkiej.

W swojej pracy Państwo i jego rola historyczna Kropotkin poddał krytyce instytucję państwa jako hamującą postęp i rozwój jednostki w każdej dziedzinie. Taka organizacja społeczeństwa służy do przeszkadzania jednoczeniu się ludzi, (...) paraliżowania miejscowej inicjatywy, (...) tłumienia istniejących wolności i zabijania w zarodku.<sup>12</sup> Instytucja tak dalece ingerująca i utrudniająca człowiekowi dążenie do doskonałości powinna być zniesiona na drodze rewolucji.

Kropotkin żywił przekonanie, że jednym ze skutków istnienia państw jest wojna. Według niego człowiek jest z natury dobry i nie może w związku z tym z własnej nieprzymuszonej woli krzywdzić bliźniego. Uznał za błędną teorię Darwina, zgodnie z którą podstawowym czynnikiem stymulującym rozwój jest walka o byt. Zdaniem Kropotkina ludzie biją się jedynie zmuszeni do tego tyranią swoich rządów. W rezultacie wprowadzenia komunizmu anarchistycznego wszelkie waśnie i konflikty między narodami miały ustać. Szczególnie ostrej krytyce poddał autor Wspomnień rewolucjonisty filozofię Nietzschego i jego koncepcję nadludzi. Kropotkin był radykalnym zwolennikiem egalitaryzmu i sprzeciwiał się podziałowi społeczeństwa na lepszych i gorszych jako niezgodnemu z ideą sprawiedliwości społecznej. Poza tym krytykował (do wybuchu I wojny światowej) militarystykę – postawę w jego mniemaniu niezgodną z interesem społecznym.

0

#### 1.4. Formy działalności anarchistów.

Postulowany przez Godwina czy Proudhona bojkot wyborów przybierał rozmaite kształty. Podstawowe znaczenie miało oczywiście propagowanie i stosowanie absencji wyborczej. Działalność taka

11Ibidem, s.120.

12W. Rydzewski, Kropotkin, Warszawa 1979, s. 258.

9

przyjmowała czasami zorganizowane formy i osiągała wtedy spory rozmach – tworzone były komitety antyparlamentarne, które zajmowały się rozpowszechnianiem idei bojkotu wyborów, a niekiedy posuwały się do sabotażu – proponowano między innymi wrzucanie fosforu do skrzyń z głosami.

W różnego rodzaju pismach i ulotkach wyszydzano ustrój republikański, pojawiła się też propozycja głosowania na nieistniejących kandydatów. Pismo *Les Temps Nouveaux* agitowało za „towarzyszem Zero”, zaś Louise Michel (830-1905) chciała zobaczyć w urnach wyborczych nazwiska zamordowanych w 1871 roku komunardów i kobiet, które nie miały wówczas żadnych praw politycznych.<sup>13</sup> Pomysł ten wcieliła w życie Partia Umiarkowanego Postępu (w *Granicach Prawa*), której członkowie podczas wyborów w 1911 roku dopisywali na kartach do głosowania nazwisko Jaroslava Haška.

Prócz walki ideologicznej, powstań i zrywów anarchiści organizowali napady rabunkowe, będące swoistą formą wywłaszczenia burżuazji. Rzecz ciekawa – jeden z reprezentantów kierunku nazwanego przez Grinberga „bandytyzmem ideowym”<sup>14</sup>, Marius Jacob (1879-1954, pierwowzór postaci Arsena Lupina) selekcyjnie wybierał ofiary i wybierał powiązane z systemem: księży, wojskowych, sędziów, oszczędzał natomiast przedstawicieli wolnych zawodów – lekarzy, architektów i pisarzy.

Do lat osiemdziesiątych XIX stulecia anarchiści wierzyli w powstańczą drogę osiągnięcia swoich celów, jednak eliminacja grup buntowników spowodowała spadek zainteresowania tą metodą ekspansji anarchizmu. Zwolennicy Bakunina, zafascynowani jego

radykalizmem sięgnęli po nowe narzędzie rozprawy systemem – terror indywidualny. „Wdzięcznym” celem ataku okazali się monarchowie europejscy: ofiarami

13Por. Daniel Grinberg, Ruch anarchistyczny..., s. 269-270.

14Ibidem s. 304.

10

tego rodzaju działalności padł m. in.: Aleksander II, car Rosji (z rąk zamachowca polskiego pochodzenia – Hryniewickiego), podjęto też próbę zamachu na austro-węgierskiego cesarza Franciszka Józefa.

Na takie spektakularne akcje anarchistów system odpowiedział prowokacjami – tajni agenci policji dokonywali zamachów kompromitujących działaczy anarchistycznych.

0

### 1.5. Pacyfiści.

Wewnątrz ruchu anarchistycznego istniał nurt pacyfistyczny. Przedstawiciele tego kierunku sprzeciwiali się instytucji wojska nie tylko jako zbrojnej ręką istnienia państwa, lecz także ideologii militarystycznej: szkodliwej i prowadzącej do zniszczeń, śmierci, sprzyjającej likwidacji poczucia indywidualizmu w jednostce.

Najbardziej rozpowszechnioną formą protestu pacyfistycznego było niszczenie kart powołania do służby wojskowej oraz wymigiwanie się od niej. Tego typu działania podejmowali oczywiście poborowi, natomiast organizacje i zrzeszenia anarchistów prowadziły akcję propagandową. Działacze nurtu pacyfistycznego wywieszali plakaty wyśmiewające wojsko i nakłaniające żołnierzy do dezercji. Inną metodą szerzenia tej ideologii były odczyty, na których występowali zwolennicy poglądów Ferdinanda Domeli Nieuenhuisa, najwybitniejszego i najbardziej zagorzałego holenderskiego antymilitarysty. W Niemczech i we Włoszech dochodziło do zamachów na żołnierzy i podpaleń obiektów wojskowych.

Krytycznym momentem dla ruchu pacyfistycznego było rozpoczęcie I wojny światowej. Większość dotychczas zadeklarowanych antimilitarystów przyjęła karty powołania i poszła na front, niektórzy – jak Kropotkin – ulegli szaleństwu wojennemu i opowiedzieli się za udziałem w walkach. Powszechny entuzjazm dla wysiłku zbrojnego w roku 1914

11

spowodował rozłam wśród przeciwników wojny. Wielu dotychczasowych anarchistów i pacyfistów poszło na front oczekując szybkiego zwycięstwa i powrotu do domu. Tak się jednak nie stało, zmagania walczących stron przedłużały się, ich efektem były olbrzymie straty w ludziach i gospodarce.

Doświadczenia z okresu 1914-1918 zweryfikowały entuzjazm Europejczyków do wojny, coraz większą popularnością cieszyły się hasła pacyfistyczne: domagano się zakończenia działań zbrojnych i ukarania winnych rozpoczęcia walk. Ruch bolszewicki, głoszący pokój i wzywający do natychmiastowego przerwania zmagania na froncie oraz dezercji, trafiał na podatny grunt. Wojna przestała być „atrakcją”, stała się przekleństwem. W takiej sytuacji mało kto chciał kontynuować wysiłek militarny, zwłaszcza że jego wynik zdawał się być przesądzony.

#### 1.6. Jaroslav Hašek jako anarchista.

Jaroslav Hašek rozpoczął pracę twórczą jeszcze w okresie przedwojennym, pisał wówczas przede wszystkim artykuły i felietony do rozmaitych czasopism. Obracał się w środowisku czeskich poetów – anarchistów: Machena, Hájka-Domažlickiego, Machara, Neumanna, Dyka, Šrámka i innych. Krytykowali oni zastaną rzeczywistość w przede wszystkim utworach o charakterze satyrycznym.<sup>15</sup> Jacek Baluch we wstępie do antologii poezji czeskich anarchistów (a także symbolistów i dekadentów) tak charakteryzuje ich poglądy i działalność twórczą: „występowali przeciw zakłamanej moralności mieszczańskiej, walczyli z klerykalizmem, dawali wyraz swemu pacyfizmowi i radykalizmowi społecznemu”.<sup>16</sup>

W ten nurt anarchizmu wpisuje się i aktywnie w nim uczestniczy

<sup>15</sup>Twórczość tych poetów została zebrana i przetłumaczona w antologii: Czescy symboliści, anarchiści, dekadenci przełomu XIX i XX wieku, oprac. J. Baluch, ZN im. Ossolińskich, Wrocław-Kraków 1983.

16J. Baluch, Wstęp [w:] Czescy symboliści, anarchiści, dekadenci przełomu XIX i XX wieku, ZN im. Ossolińskich, Wrocław-Kraków 1983, s. XXXIV .

12

Jaroslav Hašek. Pisze do anarchistycznych czasopism *Nędzary* i *Nowej Omladiny* (po interwencji cenzury periodyk zmienił nazwę na *Komuna*) nowele i felietony. Ponadto zajmuje się korektą w obu periodykach. Zwraca tym na siebie uwagę organów ścigania – w notatce służbowej przeznaczonej dla c.k. Centrali do Spraw Anarchistów czytamy:

W ostatnich latach niejaki Jaroslav Hašek zwraca na siebie uwagę artykułami w anarchistycznym piśmie „Komuna”. Bezustannie styka się z tutejszymi anarchistami i jest też podobno zatrudniony w redakcji „Komuny”.<sup>17</sup>

Jego działalność anarchistyczna nie ogranicza się do pracy twórczej, bierze też udział w wiecach, wspólnie z kompanami rozbija zebranie wyborcze kandydata stronnictwa klerykalnego. Okres anarchizmu zamyka aresztowanie Haška pod zarzutem podżegania do atakowania policji i miesięcznym pobycie w więzieniu.

Przyszły twórca *Szwejka* rezygnuje z czynnego udziału w ruchu anarchistycznym, ale nie porzucił całkowicie jego ideologii. Ujawnia się to w jego utworach oraz w działalności: w 1911 roku zakłada Partię Umiarkowanego Postępu (w *Granicach Prawa*)<sup>18</sup>, w skład której wchodzi anarchizujący poeci (Machen, Machar czy Hajek), którzy przez to stają się bohaterami cyklu *Historia Partii Umiarkowanego Postępu* (w *Granicach Prawa*).

W okresie I wojny światowej wiąże się z bolszewikami, którzy swoją ideologią nawiązywali do anarchizmu i udzielili schronienia jednemu z najwybitniejszych działaczy tego nurtu – Kropotkinowi. W 1920 roku wraca do kraju z misją zorganizowania rewolucji – co prawda komunistycznej, ale powstania i zrywy ludowe były organizowane i podżegane przez Bakunina, uznawanego za czołowego przedstawiciela

<sup>17</sup>Cyt. za: R. Pytlik, *Włóczęga Jarosław Haszek*, Warszawa 1974, s. 121.

<sup>18</sup>Czeska nazwa: *Strana mírného pokroku w mezích zákona*.

ruchu anarchistycznego. Podstawowe elementy ideologii uczniów Proudhona i Godwina są wplecione w największe dzieło Haška – Przygody dobrego wojaka Szwejka. Ponieważ prace nad tym utworem przerywa śmierć pisarza, można powiedzieć, że poglądy anarchistyczne są mu bliskie do końca życia.

14

## 2. Religia i Kościół w twórczości Jaroslava Haška

W swoich utworach Hašek bardzo często porusza temat religii i religijności, bohaterami swoich utworów czyni księży lub ludzi uchodzących za pobożnych. Postacie te przedstawione są w sytuacjach kompromitujących ich wiarę lub posłannictwo (w przypadku duchownych). W ten sposób skrytykowane są skostniałe formy religijności, wykazane zostają sprzeczności między naukami głoszonymi wiernym a rzeczywistością oraz fakt, że zawód pastora czy księdza to nie zawsze powołanie, lecz fach jak każdy inny i życie prywatne duchownego nie musi się wcale pokrywać z zasadami przekazywanymi wyznawcom.

Obnażając słabości i przywary religii i jej wyznawców, Hašek wpisuje się w nurt czeskiego anarchizmu przełomu XIX i XX wieku, który sprzeciwiał się podwójnej moralności i walczył z klerykalizmem.<sup>19</sup>

### 2.1. Religia i Kościół w Społeczno – politycznej historii Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) Jaroslava Haška

W opowiadaniach Gustav Roger Opočensky i wojewoda macedoński Klimeš i Wspomnienie o grupie literackiej Syrynga umieścił Hašek postać duchownego Kościoła ewangelickiego, ojca poety Opočenského. Jest to osobistość ciesząca się szacunkiem, pochodzi z rodu, z którego wywodzą się sami pastory ewangelicy<sup>20</sup>. Takie przedstawienie postaci sugeruje pewną ciągłość: z pokolenia na pokolenie przodkowie pisarza parają się tym samym zawodem, a także przekazują następcom wzorce zachowań. Narrator opowieści pokazuje, że rzeczywistość nie kończy się na świetnej opinii otoczenia.

<sup>19</sup>Por. Rozdział 1.6.

20Jaroslav Hašek, Społeczno polityczna historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa), tł. J. Baluch, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 13.

15

Duszpasterz pokazany jest jako mściwy ojciec, karzący swego syna różgą, którą nazywa narzędziem sprawiedliwości bożej<sup>21</sup>. Takie określenie środka brutalnych represji ośmiesza ową „sprawiedliwość bożą”, okazuje się bowiem, że jest ona surowa, bezlitosna, wręcz nieludzka: dzieciństwo poety to okres niemiłosiernego skręcania się na ojcowskim kolanie<sup>22</sup>.

Religia jest tu przedstawiona jako wygodny pretekst dla uzasadnienia supremacji rodzica nad dzieckiem: przyszły literat

nie sprzeciwiał się w ogóle zrządzeniu losu, ale przegięty przez kolano, pomny był słów Ewangelii: "Wszelka władza od Boga pochodzi, kto się więc władzy sprzeciwia, woli Bożej się sprzeciwia!"<sup>23</sup>

Narrator pokazuje w swej opowieści jak łatwo piękne i wzniosłe wartości mogą być niewłaściwie odebrane i stać się usprawiedliwieniem zła. Słowa Ewangelii o posłuszeństwie władzy umożliwić miały pogodzenie nakazów wiary z wypełnianiem powinności względem państwa, a tutaj, wyrwane z kontekstu, służą usprawiedliwieniu brutalnego i bezwzględnego postępowania owej „władzy”.

W opowiadaniu Wspomnienie o grupie literackiej Syrynga Gustav Roger Opočensky jest już dorosłym człowiekiem, który opublikował w szerzącym zgorszenie czasopiśmie wiersz, uciekł z domu, a potem, wskutek hulaszczego trybu życia, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Wysłał w związku z tym pełen skruchy list do ojca. Pragnie wrócić do rodzinnego domu. Odpowiedź pozbawia go złudzeń: Łajdaku! (...) Posyłam Ci 5 koron, przyjeżdżaj natychmiast, żebym mógł cię sprać. Ojciec<sup>24</sup>.

Brutalny, wręcz sadystyczny rys charakteru duchownego ujawnia się

<sup>21</sup>Ibidem, s. 16.

<sup>22</sup>Ibidem, s. 16-17.

23Ibidem, s. 16.

24Ibidem, s. 144.

16

tu w pełni. Gotów jest nawet zapłacić, byle tylko mieć możliwość pobicia syna, którego dodatkowo obdarza upokarzającym wyzwiskiem. Towarzyszy temu niezwykle silne przekonanie pastora o nieograniczonej władzy nad Gustavem; dowodzi tego przesyłka składająca się ze złowieszczego listu zapowiadającego kary i kwoty 5 koron, mającej zapewnić pocie środki na powrót do domu.

Na uwagę zasługuje anonimowość pastora w obu opowiadaniach – w żadnym nie poznajemy jego imienia, a nazwiska możemy się tylko domyślać. Sugeruje ona, że ojciec Opočenskiego jest wzorcowym przedstawicielem duchowieństwa, którego czyny nie odbiegają w niczym od norm przyjętych w jego środowisku. Pod pięknymi słowami duszpasterzy kryje się rzeczywistość: często brutalna, nieprzyjazna i okrutna.

Anarchizm Haška nie ogranicza się do wyśmiewania pasterzy dusz, kpina dosięga również przesadnie religijnych wiernych. Tytuł opowiadania *Prześladowanie pierwszych chrześcijan na Winogradach* jest aluzją do tradycji męczeństwa naśladowców Chrystusa, ośmieszając patos hagiograficznych opowieści o świętych. Mianem pierwszego chrześcijanina na Królewskich Winogradach został nazwany stały bywalec praskich knajp, pan Kopytko, o którym narrator mówi: był to człowiek nader pobożny<sup>25</sup>. Owa pobożność jest dość specyficzna, ujawnia się bowiem dopiero po dziesięciu kuflach piwa – wtedy bohater gotów jest bronić Najwyższego przed bezbożnikami, krzycząc do uchybiających Bogu członków Partii Umiarkowanego Postępu (w *Granicach Prawa*): No to z Bogiem!

Komizmu postaci dodaje Hašek poprzez grę słów, oraz tworzenie odpowiedniej sytuacji: kiedy podnosił (...) kufel piwa, czynił to z takim

25Ibidem, s. 34.

17

nabożeństwem, jakby w czasach świętego Piotra podnosił cyborium w katakumbach<sup>26</sup>. Alkohol powoduje istotne obniżenie możliwości umysłowych człowieka, a tutaj pijaństwo staje się czynnikiem wzmacniającym wiarę i odwagę w obronie wyznawanych wartości. Narrator wskazuje nam, że trzeba być ograniczonym, by przyjąć postawę obrońcy wiary: gdy bezbożnicy usiłowali pana Kopytko odciągnąć od Boga, z tępą rezygnacją kręcił głową i mówił: (...) W wierze, w której się urodziłem, także umrę<sup>27</sup>. W jego religijności nie ma nic głębokiego, jest ona oparta wyłącznie na tradycji rodzinnej i uporze bohatera. Ostatecznie zostaje on złamany podczas gry w karty: umiłowanie do hazardu zwycięża pobożność i pierwszy chrześcijanin zmuszony jest do wyrzeczenia się Boga. W tym zachowaniu ujawnia się płytkość uczuć religijnych pana Kopytko. Jego natura jest silniejsza od nakazów wiary, żąda wygranej w hulaszczęj zabawie i świeckie rozrywki są bardziej pociągające, zaś oddanie Bogu nie stanowi tak wielkiej atrakcji.

Postacią pana Kopytko Hašek zwraca uwagę na szerszy problem – przywiązanie do religii bardzo często jest płytkie i wynika raczej z tradycji i przyjęcia gotowych wzorców postępowania niż rzeczywistej potrzeby serca. Być może jednak pan Kopytko swoim postępowaniem pragnie uspokoić sumienie i w sytuacji silnego upojenia alkoholowego, kiedy wypychane na dno id<sup>28</sup> emocje wracają do świadomości, stara się zrehabilitować sam przed sobą, by móc dalej grzeszyć? Jeśli tak jest w istocie, to religijność bohatera jest swoistą tarczą, która pozwala mu bronić się przed własną podświadomością i utrzymać wewnętrzną równowagę.

W opowiadaniu *Inne ośrodki organizacyjne nowej partii* Hašek pisze:

<sup>26</sup>Ibidem.

<sup>27</sup>Ibidem.

<sup>28</sup>B. E. Moore i B. D. Fine, *Słownik psychoanalizy*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 1996, s. 107 podaje: id funkcjonuje w oparciu o pierwotny proces myślenia, zawiera nie związana, ruchomą energię, działa wyłącznie według zasady przyjemności. Cytowany Słownik tak definiuje funkcje superego: organizuje i utrzymuje zawily system ideałów i wartości, zakazów i nakazów (sumienia)

18

Dlaczego partia chrześcijańsko-socjalistyczna ma w Pradze tak mało zwolenników? Ponieważ ma swoje lokale tam, gdzie toczy się piwo vinohradskie lub košířskie. Gdyby partia chrześcijańsko-socjalistyczna przeniosła się do lokali z piwem velkopopovickim, smíchovskim albo

branickim, duch katolicki przeniknąłby głębiej członki wielu, którzy dziś są letni w wierze, ponieważ żywią niechęć do piwa winohradskiego. Dajcie im piwo smíchovskie, a będą wierni wierze ojców.<sup>29</sup>

Wiara nie jest uzależniona od przekonań, lecz od potrzeb i zachcianek jej wyznawców. Religia nie wynika z tego, że istnieje Bóg, który organizuje kształtuje porządek na ziemi, lecz jest wypadkową potrzeb tworzących ją ludzi. Piwo ma większą moc niż Bóg, ono bowiem może skłonić ludzi do wzmocnienia i ugruntowania uczuć religijnych. Hašek stawiając taką tezę ośmiesza rozumienie wiary jako niezwykłego przeżycia o charakterze duchowym i sprowadza ją do fizjologii – jeśli zapewni ona człowiekowi jakieś korzyści, będzie on skłonny stać się gorliwym wyznawcą.

## 2.2. Problem religii w Przygodach dobrego wojaka Szwejka.

W swym największym dziele Hašek często podejmuje temat religii i religijności. Bohaterami powieści są często duchowni, którzy traktują swoją funkcję z dystansem, jako sposób zapewnienia sobie spokojnego i stabilnego – pod względem materialnym – życia. Inni z kolei z przesadną powagą podchodzą do wykonywanego fachu i przez to kompromitują się przed niewierzącymi zmuszonymi do udziału w ceremoniach religijnych.

Kapelan polowy Otto Katz jest Żydem, który po bankructwie rodzinnego przedsięwzięcia postanowił ustabilizować swoją sytuację i wstąpić do wojska. Przedtem jednak

<sup>29</sup>Ibidem, s. 58.

19

Nawrócił się do Chrystusa, żeby mu pomógł zrobić karierę. Nawrócił się do Niego z zaufaniem bezwzględny, uważając to za sprawę czysto handlową między nim a Synem Bożym.<sup>30</sup>

Podejście przyszłego kapelana do spraw wiary jest cyniczne i interesowne: zmiana wyznania ma mu pomóc w karierze i tylko ten aspekt sprawy odgrywa jakąkolwiek rolę. Kwestie sumienia czy przekonania nie mają dla Katza najmniejszego znaczenia, liczy się jedynie byt ziemski, kwestie duchowe pozostawia wiernym. Rzeczą charakterystyczną, jest bezwzględne zaufanie, jakim feldkurat darzy Boga w sprawie czysto handlowej. Nie wierzy w możliwość jego ingerencji w sprawy ludzkie, jednak zdaje sobie sprawę, że jest wielu naiwnych, którzy są przekonani o istnieniu bóstwa i postanawia tę sytuację wykorzystać dla własnych celów.

Armia przyjęła nowego chrześcijanina z otwartymi ramionami, ten jednak upił się, a następnie udał się do klasztoru, gdzie

przywdział habit. Zwrócił się do arcybiskupa na Hradczanach i dostał się do seminarium. Przed swym wyświęceniem upił się jak bela w jednym bardzo przyzwoitym domu z obsługą damską (...) i prosto z wiru uciech i zabawy poszedł przyjąć święcenia.<sup>31</sup>

Podjęcie wszystkich decyzji i działań odbywa się pod wpływem alkoholu, co sugeruje, że nie potrzeba wielu starań, by stać się kapłanem. Kariera duchowna nie wymaga też czystości moralnej – wręcz przeciwnie, pijany Otto Katz z łatwością przechodzi przez kolejne stopnie wtajemniczenia w księżą profesję. Tuż przed święceniami korzysta z uroków życia w burdelu, przewrotnie nazwanym przez Haška bardzo przyzwoitym domem z obsługą damską.

Bohater ma, prócz alkoholu, kilka innych słabości: do hazardu i kobiet

<sup>30</sup>Jaroslav Hašek, *Przygody dobrego wojaka Szwejka*, tł. P. Hulka-Laskowski, Warszawa 1985, t. 1, s.113.

<sup>31</sup>Ibidem, s. 114.

20

lekkich obyczajów. Nie przeszkadza mu to w pełnieniu funkcji kapelana i odprawianiu mszy (choćby w stanie nietrzeźwym): nabożeństwa przezeń prowadzone cieszą się nawet wielkim powodzeniem wśród żołnierzy, ponieważ są spontaniczne, wesołe, pozbawione apodyktyzmu moralnego.

Otto Katz traktuje swój fach jako zapewnienie sobie względnej stabilizacji materialnej, zaś uroczystości religijne są dla niego urozmaiceniem niezwykle częstych libacji alkoholowych. Podczas jednej z takich mszy Szwejk płacze, co kapelanowi wydaje się doskonałym dowcipem i w dowód uznania bierze go do siebie na służbę. To wydarzenie bardzo dosadnie obrazuje stosunek bohatera do odprawianych ceremonii – jest to po prostu zabawa, gra, która nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji.

Wykreowana w powieści postać Otto Katza<sup>32</sup> jest groteskowa<sup>33</sup>, całkowicie sprzeczna z powszechnym wyobrażeniem duszpasterza: podczas nabożeństwa bohater obdarza swych słuchaczy niewybrednymi epitetami (głupcy, łobuzy, ośle), deklaruje: was do tego rajy wprowadzać nie będę<sup>34</sup>. Postacią kapelana Hašek prowokuje czytelnika, zmusza go do refleksji nad tradycyjnym obrazem duchownego, a jednocześnie uświadamia mu, że przecież księża to także ludzie, którzy mają swoje słabości i grzeszki. Protestuje też przeciw obłudzie i zakłamaniu – feldkurat

32 Otto Katz jest postacią autentyczną, był kapelanem wojskowym, a po wojnie zajmował się handlem tekstyliami i ich produkcją (nie był, jak chce Hašek, prokurentem fabryki brązu i farb). Przedsiębiorstwo upadło w 1923 roku. Por. L. Mazan, Wy mnie jeszcze nie znacie. Prawie wszystko o Szwejku, Warszawa 1992, s. 183.

33Słownik terminów literackich tak definiuje groteskę: kategoria estetyczna, realizująca się w utworach (...) literackich, które wyróżniają się zespołem współdziałających właściwości: (...) absurdalnością wynikłą z braku jednolitego systemu zasad rządzących światem przedstawionym i z równoczesnego wprowadzania rozmaitych, często sprzecznych porządków motywacyjnych (...); niejednorodnością nastroju, pomieszaniem pierwiastków komizmu i tragizmu, błazenady z motywami rozpachy i przerażenia, demoniczności z trywialnością, satyryczności z bezinteresownym estetyzmem; prowokacyjnym nastawieniem wobec utrwalonej w świadomości społecznej zdroworozsądkowej wizji świata, lekceważeniem obowiązującego decorum i parodystycznym stosunkiem do reguł panujących w konwencji literackiej i artystycznej (...); niejednorodnością stylową, ostentacyjnie demonstrowaną inwencją słowną, łączeniem skłóconych wzorców stylowych, mieszaniem mowy wykwintnej z wulgarną, kontrastowaniem sposobu wysławiania się z sytuacją wypowiedzi. Słownik terminów literackich, Wrocław 2000, s. 188.

34Jaroslav Hašek, Przygody..., s. 116.

21

jest duchownym cieszącym się uznaniem swych słuchaczy właśnie za szczerość, za to że mówi ich językiem.

Również sytuacja mszy ma charakter groteskowy: kaznodzieja używa języka ulicy, zaś uczestnicy uroczystości ubrani są w kalesony, choć przyjętym zwyczajem jest odświętny ubiór na tego rodzaju ceremonie. Nabożeństwo jest okazją do przedstawienia w parodystyczny i

prześmiewczy sposób religii i jej zadań, zdemaskowania skostniałej konwencji w jakiej jest ono realizowane.

Zupełnie odmienną postawę zajmuje inny kapelan polowy – Martinec. Jest to człowiek szczerze religijny<sup>35</sup>, dla którego przynależność do duchowieństwa oznacza spełnienie posłannictwa życiowego, a równocześnie swoistą misję do spełnienia na ziemi. Otrzymuje on zadanie wypowiedzenia i udzielenia skazanemu na śmierć Szwejkowi pociechy religijnej. Wchodząc do celi dobrego wojaka popada w uniesienie mistyczne, minę ma uroczystą i natchnioną<sup>36</sup>. Przed spotkaniem przygotował sobie scenariusz spotkania, zamierzał doprowadzić go do skruchy, jednak wszystko rozbija się o gadatliwość skazańca, który nie daje księdzu dojść do głosu, a ostatecznie sam udziela mu pociechy (ale nie religijnej, lecz ludzkiej). Nazbyt poważne traktowanie posłannictwa duchowego przez Martineca okazuje się anachronizmem nie sprawdzającym się w realnych sytuacjach. Skostniała formuła pociechy religijnej nie przystaje do rzeczywistości, nie trafia do tych, którzy mieliby ją przyjmować. Okazuje się, że o wiele bardziej przekonujący jest prawdziwy, ze wszystkimi słabościami właściwymi ludzkiej naturze Katz, niż uwznioślony i pełen religijnego zapału Martinec.

Gruntowną, wręcz programową krytykę wiary i Kościoła przeprowadza Hašek w rozdziale zatytułowanym Szwejk jedzie z

<sup>35</sup>Ibidem, t. 2, s. 225

<sup>36</sup>Ibidem, s. 230.

22

kapelanem odprawiać msz.<sup>37</sup>. Dokonuje tu przeglądu rozmaitych religii i demaskuje sprzeczność zasad przez nie głoszonych z rzeczywistą rolą, jaką pełnią one w społeczeństwie. Hašek pisze:

Przygotowania do uśmiercania ludzi odbywały się zawsze w imię Boga czy też w ogóle w imię jakiejś domniemanej wyższej istoty, którą ludzkość sobie wyimaginowała i stworzyła w swej wyobraźni. Starożytni Fenicjanie, zanim poderżnęli komuś gardło jakiemuś jeńcowi, odprawiali tak samo uroczyste nabożeństwa, jak w kilka tysięcy lat później czyniły

to nowe pokolenia ludzkości przed pójściem na wojnę, w której tępiły swoich wrogów ogniem i mieczem.<sup>38</sup>

Zanegowane zostało tutaj istnienie Boga poza ludzkim umysłem – jest on wytworem fantazji i funkcjonuje w świadomości zbiorowej jedynie dzięki wierze jego wyznawców. Został stworzony przez ludzi dla ich pożytku. Utrzymywanie takiego stanu rzeczy służy w istocie usprawiedliwieniu zabijania. Morderstwa są nie tylko rozgrzeszane, ale wręcz uświęcane, dokonuje się ich bowiem w imię Boga i w obecności kapłana, przedstawiciela wyższej istoty na ziemi. Być może bez udziału religii nie doszłoby do tragedii lub miałyby ona mniejsze rozmiary. Obecność przedstawicieli duchowieństwa przy egzekucjach powoduje, że zabijanie staje się świętem, w podniosłej, uduchowionej atmosferze dokonuje się akt pozbawienia życia, kat jest swoistym posłannikiem Boga, aniołem śmierci realizującym jego zbrodniczą wolę. W istocie jednak stwórca nie ma tu nic do powiedzenia, jest tylko odbiciem pragnień i fantazji ludzkich, które nierzadko są okrutne i krwawe.

Następnie Hašek przywołuje sytuacje sobie współczesną:

Wielkie jatki wojny światowej nie obeszły się bez błogosławieństwa duchownych. Kapelani wojskowi wszystkich armii modlili się i odprawiali

<sup>37</sup>Czeski tytuł: Švejek jede s polním kurátem sloužit polní mši.

<sup>38</sup>Ibidem, t. 1, s.152.

msze święte o zwycięstwo dla tej armii, której chleb jedli. Przy egzekucjach zrewoltowanych żołnierzy zjawiał się ksiądz. (...) Nic się nie zmieniło od owych czasów, kiedy wielki łupieżca Wojciech, później świętym przezwany, brał udział w tępieniu Słowian nadbałtyckich, dzierżąc w jednym ręku miecz, a w drugim krzyż.<sup>39</sup>

Przytoczony fragment sugeruje, że rolą religii jest uświęcenie mordów i gwałtów czasów wojny. Moralność jest względna: inną stosuje się do wyznawców, ponoszących nakłady na Kościół – msze odprawiane są dla tych, którzy zapewniają duchownym utrzymanie i byt materialny, inną wobec pokonanych i przestępców – los ich jest tragiczny, czeka ich śmierć w asyście duchownego.

Wojciech, który wedle słów Haška był wielkim łupieżcą biorącym udział w tępieniu Słowian, zasłużył sobie swą bezwzględnością w krzewieniu chrześcijaństwa na miano „świętego”. Towarzyszące mu atrybuty – miecz i krzyż – plastycznie oddają brutalny, wręcz krwiożerczy charakter religii, której zadaniem jest zapewnienie moralnego przyzwolenia dla grzesznego w istocie postępowania jej mocodawców.

Hašek demaskuje ciemną stronę natury ludzkiej: to ludzie nazwali świętym krwawego i okrutnego pogromcę wrogich plemion Wojciecha i uczynili z niego bohatera. Autor Przygód dobrego wojaka Szwejka zdawał sobie sprawę z tego, że żądza krwi jest stale obecna w społeczeństwie, a ponieważ kłóci się ona z uniwersalną moralnością, wymaga rozgrzeszenia. Religia kieruje agresję swych wyznawców na rejony i ludzi o odmiennych wierzeniach, kulturze czy wygładzie. Tak ukierunkowany sadyzm jest mniej groźny dla własnych wyznawców i łatwo go usprawiedliwić, a nawet uświęcić...

39Ibidem, s. 153.

2425

3. Państwo, polityka i wojsko w ujęciu Haška

Państwo zniewala obywateli przy pomocy policji i administracji, dlatego też dążący do oswobodzenia jednostki anarchiści domagali się jego likwidacji. Zbrojnym ramieniem państwa, a tym samym środkiem do realizacji jego celów jest wojsko, które w efekcie postanowień przyjmowanych w zaciszu gabinetów, z dala od frontu, rzuca na pola bitew tysiące ludzi. Takie ubezwłasnowolnianie jednostki, decydowanie za jej plecami spotykało się ze sprzeciwem działaczy anarchizmu i znalazło wyraz w twórczości Jaroslava Haška.

Wiele miejsca poświęca największy pisarz czeski polityce i metodom walki wyborczej. Obnaża słabości systemu państwowego, zarówno w jego monarchistycznym jak i republikańskim wydaniu, pokazuje i ośmiesza mechanizmy działania partii i stronnictw

politycznych. Stawia odważną tezę, że do udziału w zmaganiach wyborczych a później we władzy zbędny jest rozum, wystarczy magia słowa i siła przekonywania.

Polityce i państwu Hašek poświęca wiele uwagi jeszcze przed I wojną światową, natomiast pacyfizm budzi się w nim wskutek doświadczeń frontowych. Dopiero po powrocie z Rosji w grudniu 1920 największy pisarz czeski przystępuje do prac nad Przygodami dobrego wojaka Szwejka<sup>40</sup>, dzieła o wymowie wybitnie antimilitarystycznej, której brakuje przedwojennym opowiadaniom. W Historii Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) pacyfistyczny wymiar anarchizmu jest właściwie niewidoczny.

<sup>40</sup>Tytuł oryginału brzmi: Osudy dobrého vojáka Švejka za světové války

26

### 3.1. Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) jako sprzeciw wobec ustroju państwowego

Partia Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) istniała naprawdę, została powołana do życia w roku 1911 przez Jaroslava Haška i jego knajpianych kolegów. Powstanie takiej organizacji, składającej się z kompanów od picia, ma charakter wykpiwający działalność polityczną. Podobnie rzecz ma się ze spisanimi przez twórcę postaci Szwejka dziejami stronnictwa.

Partia jest nieproporcjonalnie rozbudowana pod względem ideologicznym w stosunku do swej liczebności i zaplecza politycznego: ma swoją spisana historię i hymn. Ten ostatni śpiewany jest na melodię pieśni anarchistów Miliony rąk wzniesionych w mroku... (co wyraźnie wskazuje na powiązania stronnictwa z ruchem anarchistycznym) i zaczyna się od słów:

Już powstał milion kandydatów

okłamywać prostoduszny lud,

spragnieni głosów i mandatów

chęcią zaspokoić władzy głód.

Niech głoszą radykalne zmiany,

niech gwałtem burzą stary ład,

nasz postęp jest umiarkowany,

pan Hašek to nasz kan-dy-dat!<sup>41</sup>

Hymn Partii Umiarkowanego Postępu z jednej strony charakteryzuje jej program, z drugiej zaś obnaża prawdziwe cele ludzi próbujących swych sił w działalności politycznej. Są to bezwzględni, pozbawieni etycznych hamulców, spragnieni władzy następcy Machiavellego, realizujący zasadę: cel uświęca środki. Upragnionym efektem działań polityków jest uzyskanie

<sup>41</sup>Jaroslav Hašek, Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa), Kraków 2001, s. 5.

27

stanowiska zapewniającego im możliwość decydowania o losach innych, natomiast sposób osiągnięcia pożądanego skutku jest mniej istotny: w tym przypadku jest to żądanie radykalnych reform. Przeciwstawiony im jest umiarkowany postęp stronnictwa, którego kandydatem jest Jaroslav Hašek.

W opowiadaniu Partia rośnie, ale zbiera cięgi twórca Szwejka wyklada, jak polityk powinien się zachować w przypadku, gdy padnie ofiarą przemocy fizycznej ze strony swoich przeciwników. Zestaw rad jest stopniowany według natężenia cierpienia męczennika: od zadrapania czy potłuczenia, poprzez wybicie zęba lub oplucie, aż po urwanie ucha i głowy:

Jeśli urwą wam wasi słuchacze w czasie zgromadzenia ucho, zabierzcie je z sobą i nie starając się dokończyć przemówienia, lećcie szybko do najbliższego lekarza, żeby je wam z powrotem przyszył. Kiedy urwą wam głowę, zostawcie ją w spokoju, ponieważ do polityki nie jest potrzebna.<sup>42</sup>

Realia działalności politycznej w Europie przed II wojną światową znacząco odbiegały od dzisiejszych standardów, partie miały swoje bojówki, których zadaniem była ochrona członków przed atakami przeciwników politycznych na przykład podczas manifestacji lub wiecu, z drugiej zaś strony mogły być wykorzystane do działań agresywnych. Rozpoczynająca działalność partia nie miała takiego zaplecza i stąd rady kronikarza Partii Umiarkowanego Postępu. Bardzo istotne dla naszych rozważań o stosunku utworów Haška do polityki jest ostatnie zalecenie: urwanie głowy nie musi martwić działacza, bo nie jest potrzebna. Głowa oznacza tutaj rozum, rozsądek; brak tych właściwości nie dyskwalifikuje ambitnego aktywisty partyjnego, bowiem najbardziej liczy się umiejętność przetrwania w trakcie walki o władzę oraz utrzymania jej po zwycięstwie. Zmagania są brutalne i bezwzględne, dlatego potrzebna jest siła przebicia i zdecydowanie, by przetrwać w tym rządzącym się prawami dżungli świecie polityki.

<sup>42</sup>Ibidem, s. 42.

W opowiadaniu Kolega Jiří Mahen i Josef Mach reprezentujący instytucję państwa naczelnik komisariatu policji w Królewskich Winogradach Petrášek usiłuje nakłonić Haška do porzucenia anarchizmu. Przemowa przedstawiciela organów ścigania staje się pretekstem do obnażenia mechanizmów działalności politycznej. W czasie kampanii wyborczej politycy głoszą szumne hasła, ale po zwycięstwie i tak okazują się bezsilni wobec biurokracji:

Niech pan wyrzuci z głowy ten dynamit i naftę, [anarchizm – przyp. aut.] (...) a jeśli już chce pan być w jakiejś partii, która dużo krzyczy, niech pan przystanie do socjaldemokratów. Oni chcą powszechnego prawa wyborczego, ale my go im nie damy.<sup>43</sup>

Bohater ma porzucić ruch anarchistyczny, gdyż godzi on w system polityczny, może natomiast przystąpić do każdego innego stronnictwa, które działa w ramach ustroju państwowego. Nieistotna jest orientacja światopoglądowa organizacji – różnica między partiami polega tylko na tym, że głoszą odmienne hasła. Żadna z nich nie odważy się jednak na rewolucję, wszystkie działają wedle z góry określonych, zniewalających je reguł. Ideologiczne spory między stronnictwami mają za zadanie zaspokoić gusta wyborców i sprawić, by opowiedzieli się za jedną lub drugą opcją. Anarchizm jest niedopuszczalny, ponieważ dąży bezwzględnie do radykalnych zmian, sprzecznych z interesem państwa jako instytucji. Hašek przyjmuje propozycję komisarza: Tak więc wystąpiłem z „Komuny”, założyłem Partię Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) i zostałem redaktorem czasopisma „Świat Zwierząt”<sup>44</sup>. Rozwiązanie przyjęte przez narratora jest pośrednie: z jednej strony porzuca anarchistyczne pismo „Komuna”, z drugiej zaś zakłada własną partię, która w zakamuflowany sposób rozwija program anarchistów. Umiarkowany postęp (w granicach prawa) w nazwie stronnictwa jest w istocie satyrą na

<sup>43</sup>Ibidem, s. 51.

<sup>44</sup>Ibidem, s. 52

polityków, którzy głoszą szumne hasła, ale chcą je realizować w ramach istniejącego systemu prawnego, co zmusza do porzucenia realizacji radykalnych postulatów czyli zmusza do umiarkowania, a niekiedy wręcz konserwatyzmu.

Program nowej partii<sup>45</sup> jest zbiorem rewolucyjnych, ale i absurdalnych żądań: restytucji niewolnictwa, upaństwowienia dozorców, renty dla psów policyjnych czy przymusowego alkoholizmu. Przytoczone pomysły uszczęśliwienia na siłę społeczeństwa są przewrotne, dzięki czemu pokazują niedorzeczność i oderwanie od rzeczywistości działań polityków, a także łatwość pozyskiwania sobie popularności chwytliwymi hasłami.

W utworze zatytułowanym Wykład o upaństwowieniu dozorców stanowiący właściwe rozwinięcie programu Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) postuluje Hašek wzięcie przedstawicieli tego zawodu pod opiekę państwa – autor Przygód dobrego wojaka Szwejka pisze o szczególnej kaście narodu, najbardziej uciskanej i uciemżonej<sup>46</sup>, mając na uwadze dozorców. Ów ucisk i uciemżenie polega na tym, że ludzie unikają uiszczania opłat za otwarcie bramy pobieranych przez przedstawicieli najbardziej uciskanej kasty. Jest to sytuacja paradoksalna: ściągający należności okazują się uciemżonymi, a ich płatnicy pokazani są jako skąpcy, wyzyskiwacze i prześladowcy. Ochronić dozorców może ich upaństwowienie, rozumiane tutaj jako wzięcie pod opiekę państwa parających się tą profesją i uczynienie z nich agentów policji.

Po realizacji tego postulatu sytuacja będzie wyglądała następująco:

Po upaństwowieniu nie będzie się musiał dozorca czy dozorczyńki kłócić z lokatorami: kto się im nie będzie podobał, temu wytoczy się krótki proces,

<sup>45</sup>Por. Aneks.

<sup>46</sup>Ibidem, s. 308.

30

zawezwie się gminną sukę i takich lokatorów odwiezie się na dyrekcję policji, gdzie zostaną ukarani na podstawie „plügerpatentu”.<sup>47</sup>

Dozorcy staną się sługami państwa, a przy okazji zaspokoją swoją żądzę władzy. Będą mogli, niczym despoci, decydować o losie poddanych ich pieczy lokatorów. Hašek pokazuje tutaj zagrożenia jakie niesie ze sobą możliwość decydowania o losach innych: istotne ograniczenie swobód i samowolę urzędników.

Wykład o prawach wyborczych kobiet jest utworem inspirowanym walką ówczesnych feministek o prawa polityczne. Okazuje się jednak, że Partia Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) nie kwapi się wcale do podejmowania się reformatorskiego dzieła, a raczej weźmie pod rozważę, czy wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego dla kobiet nie oznaczałoby jedynie pomnożenia ogromnej ilości męczenników płci męskiej<sup>48</sup>. W dalszej

części wykładu podane są argumenty przeciw emancypacji – partia okazuje się być postępową wyłącznie z nazwy, w istocie bowiem jej program i wystąpienia są wsteczne (jak odnowienie instytucji niewolnictwa czy omówione wyżej upaństwowienie dozorców) i absurdalne (przymusowy alkoholizm).

Hašek pokazuje swoimi postulatami metody manipulowania opinią publiczną i przekonywania jej, że to, co godzi w interes społeczny, jest pożądane i potrzebne. Zdemaskowane są tu słabości polityki państwa, które, zgodnie z ideologią anarchistyczną, powinno przestać istnieć.

### 3.2. Krytyka państwa w Przygodach dobrego wojaka Szwejka

Państwo ukazane jest w Przygodach dobrego wojaka Szwejka jako bezduszna instytucja, zajmująca się głównie zakłócaniem spokoju swych obywateli i dręcząca ich represjami. Agent Bretschneider nieustannie

47Ibidem, s. 311.

48Ibidem, s. 312.

31

prowokuje bywalców piwiarni do wypowiedzi, które dałyby się podciągnąć pod zdradę stanu czy chociaż obrazę majestatu. Pavilec – gospodarz knajpy „Pod kielichem” – został aresztowany za to, że wiszący w należącym do niego lokalu portret cesarza obsrały muchy, Szwejka podobny los spotkał za głoszenie idei sojuszu austriacko-francuskiego przeciw Niemcom. Obaj trafiają do aresztu, gdzie przebywa już piątka zamkniętych za nieostrożne komentarze dotyczące śmierci arcyksięcia Ferdynanda w zamachu, szósty zaś został aresztowany jedynie za usiłowanie popełnienia morderstwa rabunkowego.<sup>49</sup> W odczuciu społecznym policja ma dbać o bezpieczeństwo obywateli, jednak w zbiurokratyzowanej rzeczywistości daleko większą winę ponoszą niefrasobliwi rozmówcy tajnych agentów niż złodziej próbujący dokonać morderstwa. Państwo z większą surowością ściga ludzi mających odmienne poglądy niż prawdziwych zbrodniarzy.

Główny bohater tak komentuje te wydarzenia:

Od czego mamy policję, jak nie od tego, żeby nas karała za nasze gadulstwo? Jeśli nastąpiły takie niebezpieczne czasy, że strzelają do arcyksiążąt, to nikt nie powinien się dziwić, że go przyprowadzą na dyрекcję policji. To wszystko robi się dla pompy, żeby Ferdynand miał reklamę przed swoim pogrzebem.<sup>50</sup>

Szwejk w humorystyczny sposób wyjaśnia rolę organów ścigania: one istnieją właśnie po to, by karać głosicieli nieprawomyślnych sądów, szczególnie w takich okolicznościach (zabójstwa arcyksięcia). Nie ma w tym nic dziwnego, państwo musi dbać najpierw o bezpieczeństwo własne i wyeliminowanie nieprzychylnych mu ludzi, a dopiero później troszczyć się o dobro obywateli. Takie naświetlenie sytuacji sugeruje, że policja służy przede wszystkim sobie, zaś zwykły poddany jest mało znaczącym elementem, który można wymienić. Najważniejsze są instytucje administracyjne, które muszą chronić swój byt i dbać o to, by

49J. Hašek, *Przygody dobrego...*, s. 18

50Ibidem, s. 20.

32

społeczeństwo było im podporządkowane.

Policja jest w *Przygodach dobrego wojaka Szwejka* uosobieniem bezduszości i biurokracji, właściwych systemowi państwowemu. Hašek ukazuje absurdalność sytuacji i bezsens działania aparatu przymusu:

Gmach dyrekcji policji przenikał chłód obcego autorytetu, śledzącego pilnie, jak dalece ludność entuzjazmuje się wojną. Prócz garści ludzi, którzy się nie wyparli, że są synami narodu mającego przelewać krew za sprawę zgoła mu obce, dyrekcja policji była wspaniałą kolekcją biurokratycznych drapieźników, których jedynym celem życia była obrona suchych i bezdusznych paragrafów przy pomocy więzienia i szubienicy.<sup>51</sup>

Państwo jest obce obywatelom, ale chętnie ingeruje w ich sprawy, gdy uznaje to za stosowne. Metody działania biurokracji są okrutne i nieludzkie, dlatego też Hašek określa urzędników mianem biurokratycznych drapieźników, którzy przed oczyma mają wyłącznie przepisy prawa – one nadają sens ich istnieniu, a jednocześnie odbierają im walor człowieczeństwa, gdyż decyzje podejmowane przez administrację są pozbawione zrozumienia dla indywidualnego losu jednostki, liczy się tylko paragraf. Nieistotne jest czy zapisy kodeksu mają sens – biurokrata ma być automatem wcielającym decyzje zwierzchników w życie,

sprawnym trybem w maszynie państwowej, a nie indywidualistą zastanawiającym się nad sensem podjętych działań.

### 3.3. Pacyfizm Przygód dobrego wojaka Szwejka

Najsilniejszym przejawem anarchizmu w Przygodach dobrego wojaka Szwejka jest antymilitaryzm. Sprzeciw wobec hierarchii, niszczenia indywidualizmu jednostki widoczny jest nieustannie na kartach powieści. Żywym tego przejawem jest postać głównego bohatera, który z absurdalną skrupulatnością realizuje ideał żołnierza lansowany w wojennej propagandzie i w ten sposób kompromituje sens istnienia wojska oraz

51Ibidem, s. 43.

33

demaskuje prawdziwe oblicze działań zbrojnych niosących w istocie tragizm i cierpienie jednostki.

Przejawem okrucieństwa maszyny biurokratycznej jest wezwanie do wojska chorego na reumatyzm Szwejka. Na komisję lekarską oceniającą przydatność do służby wojskowej bohater udaje się na wózku inwalidzkim, dysponuje także orzeczeniem o idiotyzmie, jednak nie ma to dla badającego go doktora Bautze najmniejszego znaczenia: zostaje oskarżony o symulowanie i poddany torturom mającym uczynić bohatera zdolnym do służby na froncie: diecie herbaciano-aspirynowej, faszzerowaniu chininą, płukaniu żołądka, lewatywie i wreszcie zawijaniu w zmoczone zimną wodą prześcieradło. Jeżeli domniemany symulant przetrzymał tortury – może iść na front, jeżeli się złamał – także; jedyną ucieczką od wojny jest śmierć, która i tak czeka każdego pod gradem kul nieprzyjacielskich.

W armii nie ma miejsca na indywidualizm: każdy poborowy przechodzi przez tę samą procedurę przerabiającą go w żołnierza. Niweluje ona różnice między rekrutami, czyni ich podległymi rozkazom wyższych stopniem, wreszcie niszczy odróżniającą gatunek homo sapiens (łac. 'człowiek myślący') od pozostałych przedstawicieli świata zwierzęcego cechę – myślenie:

Posłusznie melduję, że ja dlatego nic nie myślę, ponieważ żołnierzom w wojsku jest to zakazane. (...) Nasz pan kapitan mawiał: „Żołnierzowi nie

wolno myśleć. Za niego myśli przełożony . Jak tylko zaczniesz myśleć, to już nie jest żołnierzem, ale marnym, wszawym cywilem. (...)”<sup>52</sup>

W wojsku nie jest potrzebne myślenie, jest wręcz szkodliwe dla sprawności bojowej żołnierza, który powinien wykonywać wyćwiczone wcześniej ruchy nie zastanawiając się nad nimi. Jest narzędziem w rękach przełożonego. Stając się częścią wojennej maszyny rekrut traci podstawowy atrybut swego człowieczeństwa jakim jest zdolność myślenia.

<sup>52</sup>Ibidem, s. 70-71.

34

Przestaje być pogardzany przez mundurowych cywilem i przekształca się w bestię, automat do zabijania.

Szwejk przekornie nie przejmując się tym wszystkim, a nawet pochwała brutalne realia wojny:

Ja też myślę, że musi to być bardzo pięknie dać się przebić bagnietem – rzekł Szwejk. – Kula w brzuchu też niebrzydka rzecz, ale jeszcze ładniejsza sprawa, gdy człowieka przetrąci granat; człek dziwuje się wtedy, że nogi i brzuch oddaliły się poniekąd od niego, i wydaje mu się to tak zabawne, że już z samego tego umiera, i to dużo wcześniej, nim ktoś mu to zdoła wytłumaczyć.<sup>53</sup>

Groteską i kpiną ze stereotypów myślowych pokazuje Hašek tragiczną prawdę o konfliktach zbrojnych, a jednocześnie wyśmiewa propagandowe hasła o pięknej śmierci za ojczyznę. Jest to umieranie w cierpieniu i straszliwych mękach – dla bohatera piękno bohaterskiej śmierci jest tym większe, im więcej bólu odczuwa ofiara. Głupota, a może cynizm Szwejka wychwalającego cnoty żołnierskie dobitnie pokazuje ich pustotę i bezsens.

Absurd dyscypliny wojskowej demaskuje Hašek przedstawiając sytuację załatwiania potrzeb fizjologicznych na rozkaz:

Białe kolana sterczały ze spuszczonej spodni, każdy żołnierz miał pas rzemienny przerzucony na kark, jakby chciał się powiesić i tylko czekał na rozkaz.

I w tym widać było żelazną dyscyplinę wojskową, organizację.<sup>54</sup>

Żołnierze ustawieni w szeregu korzystają z latryn na komendę – nawet w tak podstawową dziedzinę jak zaspokajanie potrzeb fizjologicznych ingeruje dowództwo. W wojsku człowiek przestaje być indywidualnością, staje się zwierzęciem, które na wszystko ma odgórnie przydzielony czas: od położonych zależy ile i kiedy będzie spał, jadł i siedział w klozecie.

53Ibidem, s. 138.

54Ibidem, t. 2, s. 84.

35

Wszystkie czynności mają zorganizowany charakter, jednostka jest trybikiem w olbrzymiej, piekielnej maszynie wojennej.

Porównanie załatwiających swe potrzeby żołnierzy do samobójców czekających na rozkaz powieszenia pokazuje, jak życie traci swoją wartość w sytuacji, gdy jego zachowanie jest mało prawdopodobnym kaprysem losu. Nie jest już ważne piękno śmierci, o którym Szwejk mówił przed wyruszeniem na front – w istocie trzeba wykonywać wszystkie, choćby najbardziej absurdalne rozkazy. Zagłada jest prawie pewna, dlaczego by jej nie przyspieszyć? – zdaje się przewrotnie pytać Hašek.

36

ZAKOŃCZENIE

Literatura przedmiotu moich badań jest stosunkowo uboga, jeśli wziąć pod uwagę rangę Haška jako pisarza. Największą pracą poświęconą jego życiu i twórczości jest książka Radko Pytlika Włóczęga Jarosław Haszek, pozostałe opracowania to przede wszystkim szczegółowe analizy Przygód dobrego wojaka Szwejka (zarówno pozycje zwarte jak i artykuły). Na temat Historii Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa) napisano bardzo niewiele. Natomiast dzieje anarchizmu są dobrze omówione: istnieje szereg pozycji o charakterze biograficznym na temat działaczy anarchistycznych oraz nieoceniona pomoc w pisaniu niniejszej pracy, jaką okazała się książka Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914 Grinberga.

W wyniku przeprowadzonych przeze mnie analiz można stwierdzić, że w twórczości Haška elementy anarchizmu są bardzo wyraźne. Szczególnie silnie (w obu badanych dziełach) ujawnia się sprzeciw wobec Kościoła, religii, klerykalizmu, polityki i państwa, zaś pacyfizm z niezwykłą mocą ujawnia się w powojennych Przygodach dobrego wojaka Szwejka. Groteskowe, przerysowane przedstawienie tych zagadnień bawi i przykuwa uwagę czytelnika, a równocześnie skłania do refleksji nad prezentowaną problematyką. Ośmieszona na kartach książek Haška państwo czy Kościół to instytucje zdegenerowane, które pod chwytliwymi hasłami często godzą

w jednostkę. Głowy państw wszczynają konflikty zbrojne i wysyłają tysiące ludzi na spotkanie ze śmiercią, co spotyka się z pełnym zrozumieniem, aprobatą czy wręcz błogosławieństwem duchowieństwa. Wspólnymi siłami obie te instytucje zniewalają jednostkę i starają się ją sobie przyporządkować – takie postępowanie budzi sprzeciw i Hašek daje temu wyraz w swoich utworach.

37

Anarchizm autora Przygód dobrego wojaka Szwejka jest ściśle związany z czeską odmianą tego ruchu: dominuje w nim sprzeciw wobec zakłamania i obłudy obecnej w administracji państwowej oraz w Kościele instytucjonalnym, zaś w powojennej twórczości ujawnia się antymilitaryzm.

Podjęty przeze mnie problem jest niezwykle złożony i wykracza poza wąskie ramy pracy licencjackiej, niemniej starałem się przedstawić zagadnienie w sposób jak najbardziej szczegółowy i przejrzysty. Mam nadzieję, że próba zbadania anarchistycznych inspiracji i wątków w twórczości Haška stanie się przyczynkiem do bardziej wnikliwej analizy tej tematyki.

38

## BIBLIOGRAFIA

1

1. Czescy symboliści, anarchiści, dekadenci przełomu XIX i XX wieku, Wrocław-Kraków 1983.

1

2. M. Górny, Józef Szwejk – życie po życiu, [w:] „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, 1995, s. 153-166.

3. D. Grinberg, Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914, Warszawa 1994.

4. J. Hašek, Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa), tł. J. Baluch, Kraków 2001.

5. J. Hašek, Medytacje nad kuflem piwa, tł. H. Grzeszczyk i A. Kulikowski, Warszawa 1988.

6. J. Hašek, Przygody dobrego wojaka Szwejka, tł. P. Hulka-Laskowski, Warszawa 1985.

7. A. Kroh, O Szwejku i o nas, Nowy Sącz 1992.

8. Mały słownik pisarzy zachodniosłowiańskich i południowosłowiańskich, praca zbiorowa, Warszawa 1973.

9. L. Mazan, Wy mnie jeszcze nie znacie. Prawie wszystko o Szwejku, Warszawa 1992.

10.B. E. Moore, B. D. Fine, Słownik psychoanalizy, Warszawa 1996.

11.Н. Пирумодда, Бақунин, Москва 1970.

12.R. Pytlik, Jarosław Haszcek, Warszawa 1967.

13.R. Pytlik, Jaroslava Haška Przygody dobrego wojaka Szwejka, [w:] Pamiętnik Słowiański, nr 33,1983, s. 89-103.

14.R. Pytlik, Włóczęga Jarosław Haszcek, wyd. PIW, Warszawa 1974.

15.W. Rydzewski, Крopotkin, Warszawa 1979.

16.Słownik terminów literackich, praca zbiorowa, Wrocław 2000.

17.Г. Г. Шубин, Ярослав Гашек, Москва 1982.

39

ANEKS

Program Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa)

1

1.Ponowne wprowadzenie niewolnictwa (dopóki istnieli niewolnicy, porządny człowiek nie musiał nic robić).

1

2.Upaństwowienie dozorców (dochodzi bowiem do tego, że dozorca nie jest traktowany jak człowiek, a lokatorzy nie uważają go za osobę nietykalną i świętą. Partia żąda, by upaństwowienie dozorców zostało wprowadzone według modelu stosowanego w carskiej Rosji, gdzie każdy dozorca jest policyjnym szpiclem).

3.Rehabilitacja zwierząt szczególnie psów policyjnych. Domagamy się, by każdy pies policyjny, zależnie od kwalifikacji, został zaszeregowany co najmniej do VII grupy służbowej i aby zarówno wdowa po nim, jak i jego dzieci otrzymywały należytą rentę.

4.Zorganizowanie sieci państwowych zakładów wychowawczych dla niedorozwiniętych posłów.

5.Wprowadzenie inkwizycji.

6.Nietykalność księży. O księżach można będzie pisać tylko za zezwoleniem konsystorza.

7.Obowiązkowe wprowadzenie alkoholizmu.\*

\* Cyt. za: L. Mazan, Wy mnie jeszcze nie znacie. Prawie wszystko o Szwejku, Warszawa 1992, s. 10.